

strzasających ten dział gospodarki państwowej na Komisji Budżetowej Sejmu.

Polska jest pod względem linii kolejowych na 18-tym miejscu w Europie, natomiast na 2-gim miejscu pod względem zatrudnionego personelu. Personel jest jednak tak zatrudniony, że korytarze i przedpokoje Ministerstwa Komunikacji i wszystkich dyrekcji kolejowych są przepełnione służbą, walącą się bez celu i potrzeby, natomiast służba w ruchu jest przeciążona nadmierną pracą, wymagającą pozostawiania w służbie z rzędu przez 16 godzin i więcej. Stąd katastrofy i inne nieszczęścia, ale za to, jeżeli ktoś zechce się dostać do jakiegoś dygnitarza, nie mówiąc już w Ministerstwie Komunikacji, ale nawet w dyrekcji kolejowej, to melduje go czterech woźnych i czterech sekretarzy i odsyłają kolejno od jednego do drugiego, aż

wreszcie dotrze tam, gdzie go z braku czasu nie przyjmą.

Pamiętamy inne czasy, kiedy portier informował każdego interesenta dokąd ma się udać. Nie było wówczas ani gońców, ani goniących się, każdy trafił, gdzie potrzeba i był natychmiast załatwiany, a personel, który obecnie używany jest do posług osobistych i robienia herbatki, pełnił służbę na przestrzeni.

Przypuszczamy, że i ten odcinek gospodarki państwowej zostanie raz zreformowany, i że nastąpią zarządzenia zmierzające do większego obrotu posiadanym majątkiem i do znaczących zysków dla Skarbu Państwa.

Nie od rzeczy będzie poruszenie jeszcze jednego tematu, a mianowicie, braku taboru kolejowego.

Wszak wszystkim obywatelom w Polsce wiadomo, że dochód dają nie pociągi osobowe,

ale towarowe, tymczasem w Polsce poza węglem, pociągami towarowymi prawie nie się przewozi, gdyż przewóz jest za drogi.

Gdyby ktoś chciał sprowadzić sobie 10 czy 15 etr ziemniaków od swoich krewnych, to przewóz wyniósł by dwa razy tyle, ile za ziemniaki potrzeba zapłacić na miejscu.

Wszystkie stacje, większe i mniejsze, załadowane są wagonami towarowymi, które nie mają co wozić i zajmują tory, a podobno ktoś pobiera wysokie remunerationy za dobry stan tych wozów.

To są uwagi, które mi się nasuwają, a które Szanowna Redakcja zechce zamieścić w łamach swego poczytnego pisma, może przyczynią się one do uzdrowienia panujących stosunków.

Eryk.

Listy z Kraju

Warszawa. Do projektu noweli dotyczącej zmiany niektórych przepisów ustawy o zaopatrzeniu funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pozwałam sobie zwrócić uwagę na dwa postanowienia w wysokim stopniu krzywdzące emerytów, a mianowicie:

1) do art. 2 ustęp 2 projektu:

Zmiana art. 25 ustęp 1 ustawy emerytalnej w tym kierunku, że „jeżeli emeryt otrzymuje wynagrodzenie z tytułu pracy najemnej, lub służby, a nie zachodzą przypadki przewidziane w ustępie 4, emeryturę ogranicza się do takiej kwoty, która łącznie z tym wynagrodzeniem nie przekracza uposażenia z dodatkami ostatnio otrzymywanymi w służbie czynnej”, sprzeciwia się zasadom ekonomii, zasadom moralnym i nie przyniesie Państwu żadnej korzyści materialnej ani moralnej, przyczyni się tylko do dalszej pauperyzacji społeczeństwa.

Bliższego uzasadnienia to zapatrywanie nie wymaga, wobec czego przepis rt. 25 ustęp 1 ustawy emerytalnej powinien pozostać w dawnym brzmieniu.

2) do art. 4 ustęp 1) projektu:

Postanowienie projektu dotyczące opłaty od emerytur w wysokości 5% w progresji zmniejszającej się do roku 1942 krzywdzi w wysokim stopniu funkcjonariuszów przeniesionych w stan spoczynku w okresie od 1. kwietnia 1932 do 31. marca 1934, gdyż ci na podstawie art. 19 ustęp 1 ustawy emerytalnej w brzmieniu art. 1 p. 7 ustawy z 18. marca 1932 r. Nr. 26, poz. 239 Dz. Ust. otrzymują tylko 92% pełnego uposażenia po zupełnej wysłudze lat służby, w przeciwstawieniu do emerytów przeniesionych w stan spoczynku przed 1. kwietnia 1932 r. na podstawie art. 19, ustęp 1 w pierwotnym brzmieniu oraz przeniesionych w stan spoczynku na podstawie art. 19, ustęp 1 tej ustawy w brzmieniu nadanym art. 1, poz. 15 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 28. października 1933 r. Nr. 86, poz. 668 Dz. Ust., którzy otrzymują całych 100% uposażenia po zupełnej wysłudze lat służby. Przy wprowadzeniu opłaty 5% od uposażenia emerytalnego, emeryci z okresu czasu od 1. kwietnia 1932 do 31. marca 1934 r., otrzymywaliby tylko 87% uposażenia, gdy tymczasem reszta emerytów 95%. — Postanowienie zatem art. 4, ustęp 1 projektu powinno ulec przeredagowaniu w tym kierunku, że obowiązek opłaty 5% poborów emerytalnych nie dotyczy funkcjonariuszów przeniesionych w stan spoczynku w okresie czasu od 1. kwietnia 1932 do 31. marca 1934 r.

T. J.

Do powyższego listu nadmieniamy, że te postanowienia noweli uważamy również za krzywdzące, o czym świadczą nasze wywody na łamach „Emeryta”. Zanależy jednak musimy, że Szanowny Autor jest w błędzie twierdząc, iż emeryci z przed 1 kwietnia 1932 pobierają 100% emerytury, gdyż ta sama ustawa z dnia 18 marca 1932 Dz. Ust. 26/32 poz. 239, nałożono na nich opłatę dodatkową w wysokości 8% zatem obniżono ich uposażenia również na 92% zamiast dotychczasowych 100%, tracą więc dokładnie tyle, ile emeryci późniejsi. — „Redakcja”.)

Poznań. Dnia 18. lutego br. odbyło się roczne Walne Zebranie członków Filii przy zapelnionej wielkiej sali Zoologu.

Po złożeniu sprawozdania z czynności Zarządu za rok ubiegły i po przedstawieniu wyników stanu kasy przez członków Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium dziękując poszczególnym członkom za ofiarną, bezinteresowną i wydatną pracę.

Po przemówieniach poszczególnych członków podnoszących z uznaniem działalność organizacyjną i zawodową obu Zarządów (Okręgowego i Filii) wybrano nowy Zarząd do którego weszli ponownie pp. Jaślar jako prezes, Matuszkiewicz jako wiceprezes, Dr. Adwentowski jako sekretarz, Władysław Kowalski jako skarbnik oraz pp. Pieszak i Ratajczak jako ławnicy.

O godz. 18,15 zamknął przewodniczący zebranie po wyczerpaniu porządku dziennego.

Sanok

Jako stały czytelnik „Emeryta” czytający go z największym zainteresowaniem, pragnę

podzielić się z Szanowną Redakcją kilkoma uwagami i proszę o ile to możliwe, o łaskawe umieszczenie tych uwag w najbliższym numerze tego samego pisma.

Emeryci, przeważnie dobrze zasłużeni obywatele-patrioci, mający za sobą poważną służbę społeczną, doznają od kilku lat tyłu nieprawdopodobnych krzywd, że należałoby je utrwalić w pamięci nie tylko dla obecnych ale i następnych pokoleń urzędniczych.

Wydanie drukiem historii naszych zmagani i naszej walki o byt jest ogromnie pożądanym.

Byłyby to karty niezmiernie cenne, z których dowiedzieliby się w jaki sposób musieliśmy bronić się przed zakusami na nasze prawa, wobec ludzi, którzy sami praw takich nie mieli, ich nie znali i nie doceniali, którzy uważali emeryta za boreczkę za jakieś curiosum w Państwie Polskim, zasługujące tylko na wytypienie. Lektura taka będzie za kilkadziesiąt lat niezmiernie ciekawa i poszukiwana jak znakomite zabytki historyczne albo białe kruki polskiego piśmiennictwa, zwłaszcza, że Szanowna Redakcja posiada „złote pióro”, które umietrafić do wyobraźni czytelnika. Nasuwa mi się następujące rozwiązanie sprawy.

Zachować rozmiar „Emeryta”, jednak zmienić format, tak, ażeby przybrał on wygląd wielkiego kwartu i liczył zamiast czterech — ośm stron.

Dotychczasowy format jest za wielki i niewygodny, ulega szybkiemu zniszczeniu, a także nie nadaje się do oprawy w księgę.

Zmieniając format druku po mojej myśli, nada się w pierwszym rzędzie pismu wyrazistości, umożliwi oprawianie i dogodne przechowywanie na dłuższe lata.

Wszak to, co Szanowna Redakcja pisze w „Emerycie”, powinno być złotymi głoskami wyryte.

Są to perły rzucane pomiędzy ludzi i szkoda, ażeby to zmarniało i poszło z latami w niepamięć.

Dlatego uważam za konieczne, ażeby w pewien planowy sposób to nowe wydawnictwo w książkowym formacie uzupełnić w ten sposób, by pierwsze numery zostały przedrukowane na mały format, który proponuję. Przypuszczam, że każdy z Czytelników i każdy emeryt nabyłby chętnie to książkowe wydanie, zwłaszcza, gdy je poprzedzi ustawa emerytalna z 11 grudnia 1923 r. z dodatkami wprowadzonymi dekretem z 22. listopada 1935 r., wytloczonymi grubszym drukiem, z wyciągami konwencji i umów międzynarodowych, gwarantujących emerytom nabyte prawa, wszystkie rozporządzenia późniejsze, ukróćające te prawa, historia powstania naszej organizacji oraz treść broszurki p. Gizelli, a w końcu sentencje wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przebieg walnych zjazdów, zapadłe na nich rezolucje, protokoły Stalej Delegacji i jej poczynania, konferencje odbyte u miarodajnych czynników i ich przebieg aż po dzisiejszą chwilę. Rozumiem, że taka zmiana i takie opracowanie tego, o czym myślimy, pociągnie za sobą ogrom pracy i trudu, ale przypuszczam, że trud ten się opłaci i że każdy emeryt kupi takie wydawnictwo na pamiątkę dla siebie i swoich potomnych.

Jeżeli to zostanie zrobione, to dalsze drukowanie „Emeryta” w zmniejszonym formacie książkowym nie natrafi na żadne trudności.

Czytelnik

Powyższe uwagi są rzeczowe i godne zastanowienia. Redakcja podjęła by się pracy, ale nie może narażać Związku na przedsiębiorstwa, wymagające wielkich wykładów na które nie mamy pieniędzy.

Podzielibyśmy się proponowanej pracą, gdyby nastąpiło zamawianie przez członków takiego wydawnictwa, którego koszt według zasięgniętych informacji wyniósł by po 3 zł za pojedynczy egzemplarz.

Najprościej byłoby zaproponowanie zamawiania przez Zrzeszenia w każdej miejscowości i nadsyłanie przez Zarządy zbiorowych zamówień.

Przedpłatę na dziełko należy przesłać przez PKO Nr konta 209.000 z wymienieniem „należność za zbiorowe zamówienie „Emeryta”.

Kalisz

Z nr. 3 „Emeryta” dowiedziałem się, jak przedstawia się sprawa przywrócenia lat służ-

by przedwojennej, zabranej emerytom. Dowiedziałem się również, ile trudu i pracy, i to już od tak dawna, ponosi Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i przychodzi do przekonania, że widocznie nie dało się inaczej załatwić, skoro Delegacja zgodziła się na 5% opodatkowania. Na razie efekt finansowy będzie nieznaczny, natomiast sukces moralny dla obu stron jest bardzo wielki i dodatni i świadczy korzystnie o obecnym naszym Rządzie, który przyznał się do błędu i postanowił go naprawić, a zarazem uznał, że Stała Delegacja stanęła na wysokości swego zadania.

Wierzę również, że wobec opracowywania nowej ustawy emerytalnej, pięcioprocentowe, względnie z roku na rok zmniejszające się obciążenie, zniknie przy wejściu w życie nowej ustawy, a sukces z uchylecia dekretów pozostanie na zawsze jako wielki plus dla naszego Rządu w zrozumieniu potrzeb i życzeń społeczeństwa polskiego, jako sukces Stalej Delegacji.

Nawet nieznaczna krzywda, którą poniosą czysto polscy emeryci wskutek nowego obciążenia, okazuje się zyskiem, albowiem ci emeryci polscy, oraz czynni polscy urzędnicy nabyli przekonania, że ich prawa na przyszłość nie będą naruszone, gdyż to, co sobie wysłużą nie może im być zabrane. Dotychczas takiego przeświadczenia nie mieli i każdy pracownik państwowy stracił był ochotę do pracy, gdyż nie widział pewności, że na starość był jego i jego rodziny zostanie zabezpieczony.

Ponieważ w zaproponowanej przez posła Ostafina noweli dodano rozmaite niepotrzebne wstawki, zwracam się z prośbą do Stalej Delegacji, by była obecną przy dyskusowaniu na plenum Sejmu noweli o uchyleniu dekretów i by dołożyła wszystkich starań w tym kierunku, by te dodatki zostały skreślone.

C z e ś!

Prenumerator z Kalisza.

Leszno

W dniu 14 lutego br. odbyło się Walne Zebranie filii Związku Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót w Lesznie.

W zebraniu tym, któremu przewodniczył prof. p. Nitecki, wzięło udział około 150 członków filii, oraz delegaci Okręgu pp. Gizella i Jaślar.

Po wyborze nowego Zarządu, który z nieznacznymi zmianami pozostał w dawnym składzie, i po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu za rok ubiegły, przemawiali rozmaici członkowie na temat usprawnienia i pogłębienia organizacji, wyrażali podziękowania Okręgowi i Stalej Delegacji za niestrudzoną działalność, oraz za stworzenie tak znakomicie redagowanego „Emeryta”, którego wszyscy czytają z zamilowaniem.

Zarządowi udzielono pokwitowania, a następnie z wielkim zainteresowaniem wysłuchano przemówień pp. Gizelli i Jaślara o poczynaniach i zamierzeniach Zarządu Okręgowego.

Z hasłem konieczności i silnego organizowania się, zamknął przewodniczący zebranie.

Mosina

Na rocznym Walnym Zebraniu w Mosinie dłuższe przemówienie wygłosił wiceprezes Okręgu, p. Biegański, podając do wiadomości zebranym zabiegi Stalej Delegacji o uchYLENIE krzywdzących dekretów.

Po wyborze nowego Zarządu przewodniczący zamknął zebranie.

Nowy Tomyśl

Filia Związku Okręgowego w Nowym Tomyslu odbyła swoje roczne walne zebranie w dniu 3 lutego br., na którym dokonano wyboru nowego Zarządu i udzielono staremu Zarządowi pokwitowania.

W dyskusji wyrażono pełne uznanie i zaufanie Okręgowi za ofiarną i dzielną obronę nabytych praw, oraz wysłuchano z zainteresowaniem przemówienia delegata Okręgu p. Biegańskiego o dotychczasowych pracach i zamierzeniach.